



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 31, 29.03.2020 r., V. Niedziela Wielkiego Postu

LITURGIA SŁOWA: (Ez 37, 12-14); (Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8);  
(Rz 8, 8-11); (J 11, 25a. 26); (J 11, 1-45);

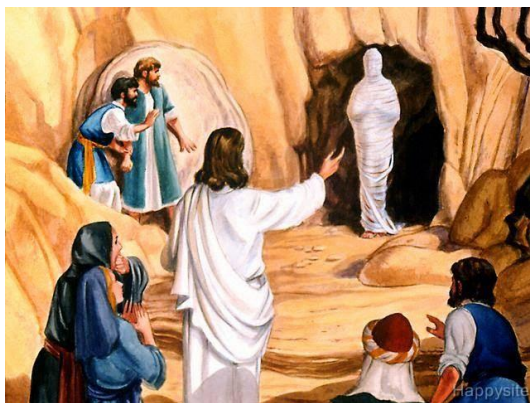
### KOMENTARZ DO LITURGII SŁOWA

"Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz" - taką wiadomość posłały do Jezusa Maria i Marta. Obydwie odkryły imię swego brata - prawdziwe imię. To imię brzmi: "Ten, którego kocha Jezus", "Ta, którą kocha Jezus". Nasze życie miałyby zupełnie inny smak, gdybyśmy

właśnie tak patrzyli na własne życie. Szczególnie teraz, kiedy obawiamy się choroby a może nawet śmierci.

Miłość Boga przekracza nasze myślenie i nie zabezpiecza ona przed chorobą i przed śmiercią! Czasem słysząc w nas głos dwóch sióstr: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł".... gdybyś był,

nie byłoby wojen, nie byłoby epidemii, obozów zagłady, cierpienia niewinnych ludzi... gdybyś był! I trudno nam niekiedy uwierzyć, że On z nami jest!!! Gdyby Jezus uzdrowił chorującego Łazarza, nikt specjalnie by się nie zdziwił, bo już wielokrotnie okazywał swą Moc nad chorobami. Tymczasem Bóg objawił, że ma również Moc nad naszą śmiercią, którą nazwał snem. Jezus pozwolił umrzeć temu, którego kochał, aby tym samym okazać, że Jego miłość zaspokaja nie tylko nasze codzienne potrzeby, ale odpowiada na nasze najgłębsze pragnienie - życia wiecznego!



*ks. Łukasz Heliniak*

## ***Drodzy czytelnicy!***

Jeszcze nigdy pomaganie nie było takie proste. Wystarczy, że siedzisz w domu! Nadrabiasz zaległości filmowe, trochę się ponudzisz, a czasem pokłócisz z mężem. Zostając w domu, pomagasz! Ba, możesz nawet ocalić ludzkość!

Panująca epidemia to najtrudniejsze rekolekcje, ale przecież „nie ma takiego Wielkiego Postu, po którym by nie przyszła Wielkanoc, ani takich Gorzkich żali, po których by nie śpiewano Alleluja!” Nie traćmy ducha! Wykorzystajmy ten czas na przemeblowanie naszego serca. Może wkraść się do niego smutek? Otwórz Psalm 37 i „Miej ufność w Panu!”. Wykorzystaj ten czas na poprawę relacji z Bogiem, ale i ludźmi. Domową kwarantannę potraktujmy, jako swoisty nowy początek. Niech ten czas nie będzie stracony. Wielu z nas odkrywa teraz swoją rodzinę na nowo. Czy moja żona zawsze tak się tłucze gotując obiad? Czy mój mąż wcześniej też tak mlaskał przy jedzeniu? Czy dzieci zawsze stawiały tyle pytań? Te nieco żartobliwe rozmyślenia



przetykane są także smutnymi – kiedy tak bardzo się od siebie oddaliliśmy? A tu taki bonus – zacznij od nowa! Zaproś żonę na randkę. Niech dzieciaki pomogą Wam zaaranżować romantyczne miejsce w Waszym domu. Porozmawiaj z dziećmi. Może zaskoczony odkryjesz, że Twój mały synek pisze w tym roku maturę, a córeczka ma już chłopaka, z którym planuje wakacyjny wyjazd. Ten



czas potraktuj, jako błogosławieństwo dla Waszej rodziny. Może dzięki temu nie dołączycie do ponurych rozwodowych statystyk i

uda się uratować to, co chcieliście już wymienić na nowszy model, który przecież może mieć wady fabryczne. Wykorzystajcie tę szansę.

Pan Bóg z największego zła potrafi wyprowadzić dobro i choć dziwnie to zabrzmiałoby każdego dnia jest we mnie więcej radości. „Wariatka!”- pomyślicie. Ale czy wcześniej w zabieganiu dom-praca-dom, zauważałam, że w moim ogródku już schodzą tulipany? Czy wcześniej dostawaliście tyle wiadomości, telefonów od dawno niewidzianych znajomych z zatroskanym

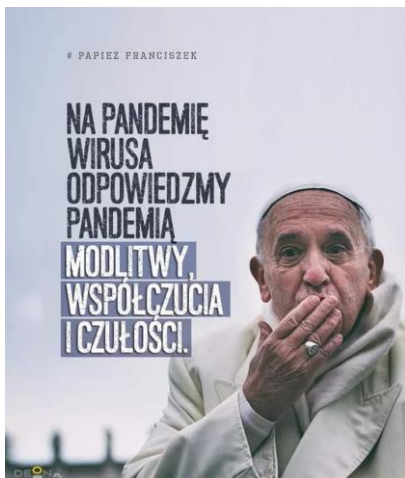
pytaniem: co słyhać? Jak zdrowie? Zagrożenie naszego życia spowodowało, że zaczynamy je bardziej doceniać. Codziennie jest we mnie więcej radości i nadziei, że to trudne doświadczenie przewartościuje nasz świat. Okaże się nagle, że praca nie musi zajmować nam 7 dni w tygodniu, że



dzieciaki chcą koniecznie wyjść na świeże powietrze, choć tak trudno było je doprosić, by zostawiły komputery, że obok mnie są ludzie, którym dziś bezinteresownie chcę nieść pomoc.

Czas epidemii wyzwolił w ludziach potężne pokłady dobra. Lekarze, służby mundurowe codziennie walczą z niewidzialnym wrogiem, ale nie są w tym osamotnieni. O ich ducha, może zadbać każdy z nas przyłączając się do akcji „Adoptuj medyka”. Głód zaspokajają lokalne restauracje, dostarczając darmowe posiłki. W tym trudnym czasie dla branży

gastronomicznej, wiele osób decyduje się, by zamówić obiad. Tym samym wspiera restauracje, które musiały zamknąć swoje lokale. Każdy, kto choć trochę potrafi szyć, zabiera się za przygotowywanie masek. Stacje benzynowe zapewniają ciepłe



napoje walczącym na pierwszej linii frontu służbom. Piłkarze, przedsiębiorcy, gwiazdy estrady przeznaczają swoje pieniądze na wsparcie szpitali. Stowarzyszenia, harcerze, zwykli ludzie organizują pomoc seniorom. Każdy z nas pomaga, jak tylko potrafi. Kiedy zabrakło mi nitrylowych rękawic, w których dostarczam zakupy sąsiadom, od razu dostałam całą paczkę od koleżanki, która

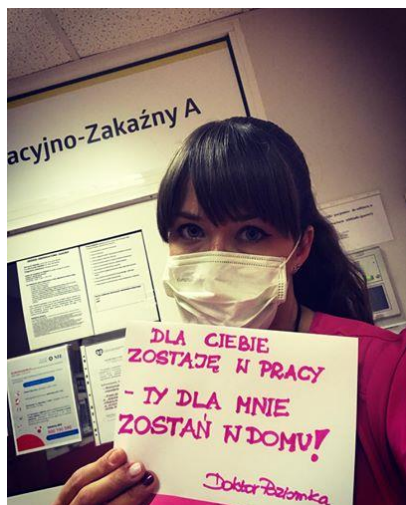
prowadzi zakład kosmetyczny. Dobro rodzi dobro. Każdy w jakiś sposób chce pokazać, że jesteśmy w tym wszystkim razem. I razem przetrwamy ten czas. Taki jest przecież żywy Kościół. Mój Kościół.

*Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf*

### ***BĄDŹ POSŁUSZNY I ... ZOSTAŃ W DOMU***

Od kiedy wielu moich znajomych przeszło w tryb pracy zdalnej okazało się, że tak naprawdę ich nie znam. Mają więcej czasu, który poświęcają wylewaniu swojego żalu na portalach społecznościowych. Wśród nich, jak się okazało, mam znawców teologii, epidemiologów, prawników..., którzy minęli się z powołaniem i wykonują zupełnie inne zawody. Pouczają się wzajemnie, rozpowszechniają niesprawdzone i siejące zamęt informacje na temat chorób, a co gorsza udostępniają wizerunki

Jezusa i świętych z podpisem – udostępnił a przyniosę Ci szczęście. Dziwna jest ta wiara w „czasach zarazy”. Smutne jest też to, że wpadliśmy w manię pouczania, negocjowania decyzji podejmowanych przez hierarchię kościelną, bo przecież ja wiem lepiej, a ty jesteś w błędzie. Na jednym z forów natknąłem się na dyskusję na temat obostrzeń w kościołach. Konkluzja była jedna – epidemia to walka z kościołem, a biskupi, jej ulegli. A gdzie miejsce na posłuszeństwo? Gdzie wiara w to, że Duch Święty działa w Kościele? Przecież wytyczne są zgodne z tymi, które



skierowała Stolica Apostolska. W jednym z artykułów przeczytałem też ciekawe zdanie: "Wszystko z rozsądkiem. Nie krytykuję nikogo, kto by w tym czasie wszedł do pustego Kościoła na adorację itp. Był na mszy z piętką osób i przyjął komunię duchowo. Ale zastanówmy się mocno, na ile pcha nas do działania pokorna miłość i zaufanie, a na ile przyzwyczajenie, duch buntu i

niezgody, upór, lęk". Właśnie. Co nas pcha do tego, by zamiast dbać o wzrastanie ducha w upadających i cierpiących, dawać im przestrzeń do wyrzutów sumienia? Kto daje nam prawo do wzbudzania lęku? Bądźmy w tym trudnym czasie wyrozumiali. Zamiast przelewać swe żale na klawiaturę, szukajmy ukojenia w Piśmie Świętym i modlitwie. Nie nakręcajmy spirali paniki i buntu. Dzielimy się dobrym słowem. „Błogosławieni Ci, którzy nie mając niczego do powiedzenia, nie oblekają tego w słowa”.

**Czytelnik gazетки**

## ***BŁOGOSŁAWIEŃSTWO POKARMÓW WIELKANOCNYCH***

W związku z nieodbywaniem się w kościele poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę, publikujemy tekst poświęcenia pokarmów:

Ojciec rodziny lub przewodniczący zapala świecę umieszczoną na stole i mówi:

**Chrystus zmartwychwstał. Alleluja.**

Wszyscy odpowiadają:

**Prawdziwie zmartwychwstał.**

**Alleluja.**

Następnie ktoś z uczestników odczytuje tekst Pisma Świętego.

Z Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.



**Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W Każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.**

Po odczytaniu tekstu przewodniczący mówi:

**Módlmy się.**

**Z radością wysławiamy Ciebie, Panie Jezu Chryste, który po swoim zmartwychwstaniu ukazałeś się uczniom przy łamaniu chleba. Bądź z nami, kiedy z wdzięcznością spożywać będziemy te dary, i jak dzisiaj w braciach przyjmujemy Ciebie w gościnę, przyjmij nas jako biesiadników w Twoim królestwie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.**

Wszyscy: **Amen.**

Po posiłku ojciec rodziny lub przewodniczący mówi:

**Uczniowie poznali Pana. Alleluja.**

Wszyscy: **Przy łamaniu chleba. Alleluja.**

Ojciec lub przewodniczący: **Módlmy się:**

**Boże, źródło życia, napełnij nasze serca paschalną radością i podobnie jak dałeś nam pokarm pochodzący z ziemi, spraw, aby zawsze trwało w nas nowe życie, które wysłużył nam Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie i w swoim miłosierdziu nam go udzielił. Który żyje i króluje na wieki wieków.**

Wszyscy: **Amen.**

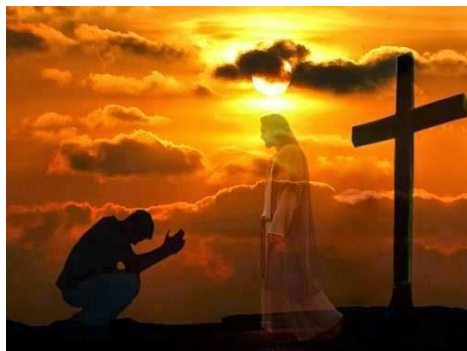


## ***JEŚLI BÓG Z NAMI, KTÓŻ PRZECIWKO NAM?***

Ostatnie decyzje w wielu z Was wywołały smutek. "Jak to? Nie będzie świąt?" Otóż nie: święta będą, chyba, że sami zmienimy je w żałobę. Jesteśmy zmuszeni do zmiany FORMY świętowania. I to nam odbiera komfort i poczucie bezpieczeństwa. Tracimy część pomocy do przeżywania (liturgia, wspólnota). To prawda. Ale nie zmienia się TREŚĆ świętowania. Chrystus zmartwychwstał! I tego nic nie zmieni .

Weźcie sobie, proszę, mocno do serca poniższy fragment listu do Rzymian (8,31-39). Wydrukujcie, wywieście, nauczcie się na pamięć - jak chcecie - ale żyjcie tymi słowami:

"Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich



wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia?

Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej - ZMARTWYCHWSTAŁ,

siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym".

To chyba tyle. Mieście Boży dzień!

*Ks. Grzegorz Strzelczyk*

## Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

**1.** W opublikowanym komunikacie Urząd Dobroczynności Apostolskiej, którego działaniami kieruje papieski jałmużnik, kard. Konrad Krajewski, poinformował o otrzymaniu **od Ojca Świętego 30 respiratorów**. Mają one być przekazane do szpitali w rejonach najbardziej dotkniętych pandemią koronawirusa COVID-19. W najbliższych dniach zostanie określone, które placówki zasili papieski dar. **2. Arcybiskup łódzki Grzegorz Ryś** odpowiedział na list dra Pawła Czekalskiego, prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej, który poprosił go pomoc w zakupie respiratorów dla szpitala im. Barlickiego w Łodzi. Metropolita łódzki ufundował dwa respiratory. Koszt jednego to ok. 93 tys. zł. Jeden zasponsorowała diecezja, a drugi - sam arcybiskup. **3.** Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski **bp Artur Miziński** zwrócił się z apelem do włączenia się w akcję „**Adoptuj Medyka**”, czyli do modlitwy w intencji służb medycznych, które walczą z epidemią koronawirusa. Bp Miziński powiedział, że osoby, które chcą uczestniczyć w inicjatywie "Adoptuj Medyka", podejmują codzienną modlitwę za osobę pracującą w służbie zdrowia na czas trwania epidemii. Może być to np. lekarz, pielęgniarka, technik, laborant, ratownik, a także ci, którzy pełnią inne funkcje. - Pan Bóg tylko wie, kogo konkretnie obejmuje nasza duchowa adopcja. Ważne, by modlitwa była regularna, może być nią np. dziesiątek różańca – dodał biskup. **4.** W związku z sytuacją epidemiczną i brakiem składek niedzielnych na potrzeby Parafii, wobec konieczności stałych opłat uprzejmie prosimy Parafian **o wsparcie przez ofiary** przekazane na dowolne konto parafialne:

BANK PEKAO S.A.77 1240 2568 1111 0010 8709 5507

BNP PARIBAS 78 2030 0045 1110 0000 0284 8270



## ROZWAŻANIE PAPIEŻA FRANCISZKA PRZED NADZWYCZAJNYM BŁOGOSŁAWIENSTWEM „URBI ET ORBI” | 27 MARCA 2020

„Gdy zapadł wieczór” (Mk 4, 35). Tak zaczyna się usłyszana przez nas Ewangelia. Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem,



wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udreće: „giniemy” (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie

możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem.

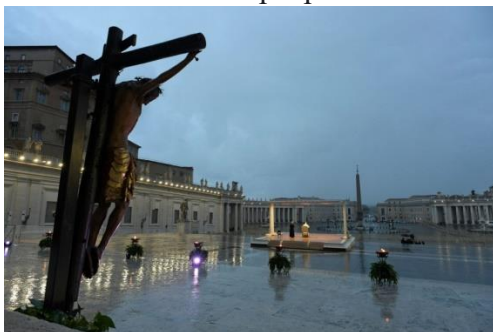
Łatwo odnaleźć się w tym opowiadaniu. To, co trudno zrozumieć, to postawa Jezusa. Podczas gdy uczniowie są naturalnie zaniepokojeni i zrozpaczeni, On przebywa na rufie, w tej części łodzi, która idzie na dno jako pierwsza. I co czyni? Mimo rozgardiaszu śpi spokojnie, ufając Ojcu – to jedyny raz w Ewangelii, gdy widzimy Jezusa śpiącego. Kiedy następnie został zbudzony, uciszywszy wiatr i wody, zwraca się do uczniów z tonem wyrzutu: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” (w. 40).

Postarajmy się to zrozumieć. Na czym polega brak wiary uczniów, w odróżnieniu od ufności Jezusa? Oni nie przestali w Niego wierzyć, istotnie, wzywają Go. Ale zobaczmy, jak Go wzywają: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (w. 38). Nie

obchodzi Cię to: myślą, że Jezus się nimi nie interesuje, że się o nich nie troszczy. Wśród nas, w naszych rodzinach, jedną z rzeczy, która boli najbardziej, jest to, kiedy słyszymy: „Czy tobie na mnie nie zależy?”. To zdanie boli i rozpętuje burze w sercach. Musiało też wstrząsnąć Jezusem. Bo nikomu nie zależy na nas bardziej, niż Jemu. Istotnie, kiedy został wezwany, natychmiast ocalił swoich załamanych uczniów. Burza odsłania naszą bezradność i odkrywa te fałszywe i niepotrzebne pewniki, z jakimi zbudowaliśmy nasze programy działania, nasze plany, nasze nawyki i priorytety. Pokazuje nam, jak uśpiliśmy i porzuciliśmy to, co karmi, podtrzymuje i daje siłę naszemu życiu i naszej wspólnoty. Burza odsłania wszystkie postanowienia, by „zapakować” i zapomnieć o tym, co karmiło dusze naszych narodów; wszystkie te próby znieczulenia pozornie „zbawczymi” nawykami, niezdolnymi do odwoływania się do naszych korzeni i przywoływania pamięci naszych starszych, pozbawiając nas tym samym odporności niezbędnej do stawienia czoła przeciwnościom losu.

Wraz z burzą opadła maska tych stereotypów, za pomocą których ukrywaliśmy nasze „ego”, stale się martwiąc o własny obraz. Po raz kolejny odkryto tę (błogosławioną) wspólną przynależność, od której nie możemy uciec: przynależność jako braci.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Panie, dziś wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich. W tym naszym świecie, który kochasz bardziej niż my, ruszyliśmy naprzód na pełnych obrotach, czując się silnymi i zdolnymi do wszystkiego. Chciwi zysku, daliśmy się pochłonać rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań, nie obudziliśmy się w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwości, nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety. Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy cię: „Zbudź się Panie!”.



„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Panie, kierujesz do nas apel, apel o wiarę. Nie polega ona na tym, żeby być przekonanym, że istniejesz, ale na tym, by przyjść do Ciebie i zaufać Tobie. W tym Wielkim Poście rozbrzmiewa Twój naglący apel: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” (Jl 2, 12). Wzywasz nas, byśmy wykorzystali ten czas próby jako czas wyboru. Nie jest to czas Twojego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przestawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym. I



możemy spojrzeć na wielu przykładowych towarzyszy drogi, którzy w obliczu strachu zareagowali oddając swoje życie. To sprawcza moc Ducha wylana i ukształtowana w odważnych i wielkodusznych

aktach poświęcenia się. Jest to życie Ducha zdolne do wyzwolenia, docenienia i ukazania, że nasze życie jest utkane i podtrzymywane przez zwykłych ludzi – zwykle zapomnianych – którzy nie pojawiają się w nagłówkach gazet i magazynów, ani na wielkich wybiegach ostatniego spektaklu, ale bez wątplenia zapisują dziś decydujące wydarzenia naszej historii: lekarze, pielęgniarze i pielęgniarki, pracownicy supermarketów, sprzątaczkę, opiekunki, przewoźnicy, stróżowie porządku, wolontariusze, księża, zakonnice i bardzo wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam. W obliczu cierpienia, gdzie miarą jest prawdziwy rozwój naszych narodów, odkrywamy i doświadczamy modlitwy arcykapłańskiej Jezusa: „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). Ileż osób codziennie wykazuje się cierpliwością i wlewa nadzieję, starając się nie siać paniki, lecz współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli ukazuje naszym dzieciom, za pomocą małych, codziennych

gestów, jak stawić czoło kryzysowi i przejść przez niego, dostosowując nawyki, wznosząc oczy i rozbudzając modlitwę. Ileż osób się modli, ofiarowuje i wstawia się dla dobra wszystkich. Modlitwa i cicha posługa: to nasza zwycięska broń.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Początkiem wiary jest świadomość, że potrzebujemy zbawienia. Nie jesteśmy samowystarczalni, sami toniemy; potrzebujemy Pana jak starożytni żeglarze gwiazd. Zaprośmy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego, co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

Pan rzuca nam wyzwanie i w czasie burzy zaprasza nas do rozbudzenia i uaktywnienia solidarności i nadziei zdolnych nadać trwałość, wsparcie i znaczenie tym godzinom, w których wszystko wydaje się tonąć. Pan budzi się, aby rozbudzić i ożywić naszą wiarę paschalną. Mamy kotwicę: w



Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni. Mamy ster: w Jego krzyżu zostaliśmy odkupieni. Mamy nadzieję: w Jego krzyżu zostaliśmy uzdrowieni i ogarnięci, aby nic i nikt nas nie oddzielił od Jego odkupieńczej miłości. Pośród izolacji, w której cierpimy z powodu braku uczuć i spotkań, doświadczając braku wielu rzeczy, po raz kolejny posłuchajmy wieści, która nas zbawia: On zmartwychwstał i żyje obok nas. Pan nas wzywa ze swego krzyża do odkrycia na nowo życia, które nas czeka, do spojrzenia na tych, którzy nas potrzebują, aby umocnić, rozpoznać i pobudzić łaskę, która jest w nas. Nie gaśmy knotka o nikłym płomieniu (por. Iz 42, 3), który nigdy nie słabnie, i pozwólmy, aby na nowo rozpalili nadzieję.

Przyjąć Jego krzyż, znaczy odnaleźć odwagę, by wziąć w ramiona wszystkie przeciwności obecnego czasu, porzucając na chwilę

naszą tęsknotę za wszechmocą i posiadaniem, by uczynić miejsce dla twórczości, którą może wzbudzić jedynie Duch. Oznacza odnaleźć odwagę do otwarcia przestrzeni, gdzie wszyscy mogą się poczuć powołani i zezwolić na nowe formy gościnności, braterstwa i solidarności. W Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić, aby to ona umocniła i wspierała wszystkie środki i możliwe drogi, które mogą nam pomóc strzec siebie oraz strzec innych. Przyjąć Pana, aby przyjąć nadzieję. Oto moc wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?”. Drodzy bracia i siostry, z tego miejsca, które opowiada o skalistej wierze Piotra, chciałbym dziś wieczorem powierzyć was wszystkich Panu, za wstawiennictwem Matki Bożej, Uzdrawienia Jego ludu, Gwiazdy wzburzonego morza. Z tej kolumnady, która obejmuje Rzym i świat, niech zstąpi na was, jak pocieszający uścisk, błogosławieństwo Boże. Panie, pobłogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Wzywasz nas, byśmy się nie lękali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy się. Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy. Powtórz raz jeszcze: „Wy się nie bójcie!” (Mt 28, 5). A my, razem z Piotrem, „wszystkie troski przerzucamy na Ciebie, gdyż Tobie zależy na nas” (por. 1 P 5, 7).



# PRZEPISY DOMOWE

## *Babka cytrynowa*

### SKŁADNIKI:

#### CIASTO

- ✓ 25 dag mąki
- ✓ 25 dag cukru
- ✓ 25 dag margaryny
- ✓ 4 duże jajka
- ✓ 1 duża cytryna
- ✓ 1 łyżeczka proszku do pieczenia

#### LUKIER

- ✓ 3/4 szklanki cukru pudru
- ✓ sok z 1/2 cytryny

### PRZYGOTOWANIE:

Białka oddzielić od żółtek. Żółtka utrzeć do białości (na puszystą masę) z miękką margaryną i cukrem. Dodać startą na tarce jarzynowej na małych oczkach całą cytrynę (wcześniej wyszorowaną i sparzoną). Następnie ubić na sztywno pianę z białek ze szczyptą soli i dodać do masy. Na koniec wsypać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i delikatnie wymieszać łyżką.

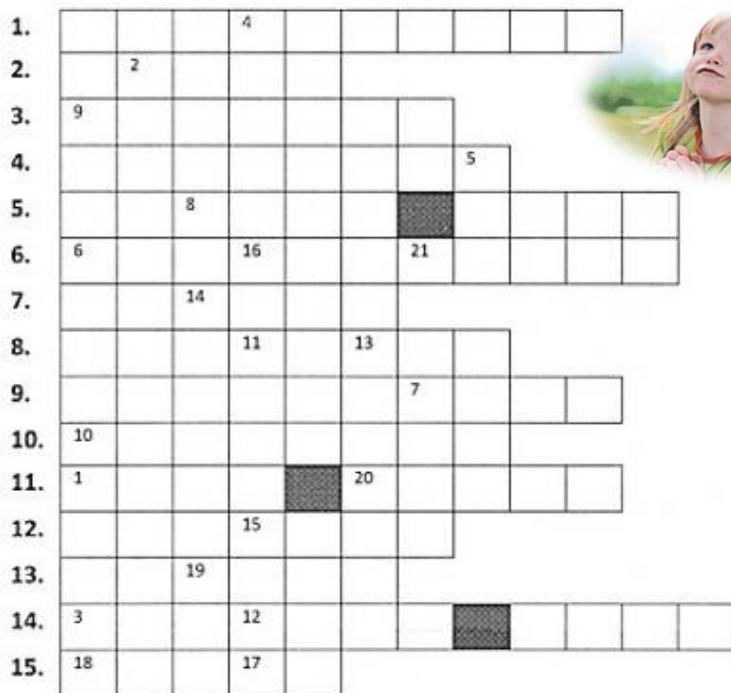
Przygotować foremkę na babkę z kominkiem (2 litry), wysmarować masłem (lub margaryną) i delikatnie wysypać bułką tartą. Ciasto przełożyć łyżką do foremki. Piec 50 minut w temperaturze 180°C. Po upieczeniu babkę wyjąć z piekarnika, lekko przestudzić w foremce, a następnie wyjąć z foremki i jeszcze ciepłą polać lukrem. Lukier: Cukier puder razem z sokiem z cytryny bardzo dokładnie wymieszać, rozetrzeć łyżką. Polukrować babkę po lekkim przestudzeniu.





# KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

## PATRON



1. Obecny papież
2. Kolor flagi papieskiej: biały i .....
3. Pierwsza księga Starego Testamentu
4. Córka tarnowskiej ziemi, błogosławiona Karolina .....
5. Przygotowuje nas do Wielkanocy
6. Polski błogosławiony, autor słów: „Zło dobrem zwyciężaj”
7. Imię brata Jana Pawła II
8. Święta od miłosierdzia (imię)
9. Ostatnia księga Nowego Testamentu
10. Bohaterka stacji VI
11. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa czyli .....
12. Rozpoczyna Wielki Tydzień (Niedziela.....)
13. Patron dzieci i młodzieży z 18 września (nazwisko)
14. Niedzielne nabożeństwo wielkopostne
15. Opiekun Jezusa

## **Dobry Boże,**

Wszystko co stworzyłeś było  
bardzo dobre i było twoim  
prezenterem dla nas.

Zawsze, kiedy zagubieni  
odchodziliśmy od Ciebie, Ty sam  
wychodziłeś do nas, żebyśmy nie  
zginęli.

Ty z każdego zła i nieszczęścia  
wyprowadzałeś dobro. Z niewoli  
prowadziłeś do wolności, z  
choroby do uzdrowienia, ze  
śmierci do życia.

Teraz, Panie, kiedy cały świat  
jest pogrążony w śmierci,  
chorobie i smutku, bądź z nami i  
pozwól nam doświadczyć Twojej  
dobroci.

Uzdrowiaj nasze oczy i serca,  
żebyśmy patrzyli na  
rzeczywistość z miłością i  
nadzieją.

Pozwól nam współodczuwać z  
cierpieniem tych, którzy  
zachorowali i ich bliskich.

Daj nam odczuć wdzięczność za  
bohaterstwo lekarzy, pielęgniarzy  
i wszystkich, którzy się chorymi  
opiekują.

Napełnij nas nadzieją, że wiedza i  
mądrość naukowców pomoże  
wkrótce pokonać chorobę.

Zapał nasze serca, żebyśmy  
pragnęli pomagać: tym, którzy  
potrzebują naszej pomocy –  
prostymi gestami dobroci;  
naszemu społeczeństwu –  
pozostaniem w domu; całemu  
światu – modlitwą.

Naucz nas patrzeć na ten czas  
izolacji, jak na pustynię, na którą  
zawsze wyprowadzałeś tych,  
których kochałeś, by mogli  
usłyszeć Twój głos. Pozwól nam  
teraz odnaleźć Ciebie w tęsknocie  
za sakramentami i za tymi,  
których Kochamy, ale nie  
możemy teraz spotkać.

Daj nam wiarę, że tych, którzy  
już odeszli, zaprosiłeś do świata  
lepszego, niż ten, który dobrze  
znamy.

Prosimy o to Ciebie, który  
przenikasz wszystko, a wszystko  
jest w Tobie, który żyjesz i  
królujesz na wieki wieków.

Amen.

## **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

**Redaktor Naczelny:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac **Strona dla dzieci:**  
Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk **Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid  
Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babczeko  
**Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac, Martyna Tas, Aleksandra  
Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf,  
Anita Koptyńska **Opiekun duchowy:** Ks. Łukasz Heliniak.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**